

PiS próbuje obejść konflikt o Trybunał Konstytucyjny

30 kwietnia 2016

Do Sejmu wpłynął projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym autorstwa Prawa i Sprawiedliwości. Jest oczywiste, że to próba zbudowania od nowa pozycji i miejsca Trybunału Konstytucyjnego w polskim porządku prawnym. Oczywiście po myśli PiS.

Zabawnym paradoksem jest fakt, że funkcja posła sprawozdawcy przypadła w udziale posłowi Stanisławowi Piotrowiczowi, w czasach PRL zasłużonemu i nagradzanemu państwowymi odznaczeniami aktywnemu prokuratorowi.

Projekt zakłada, że TK składa się z 15 sędziów, wybieranych przez głosowanie w Sejmie. Pełny skład byłby mniejszy niż dzisiaj (13 sędziów), bo byłoby w nim jedynie 11 sędziów. Tylko podczas orzekania w swojej sprawie, czyli podczas oceny ustawy o samym Trybunale wymogiem byłoby, aby w rozprawie uczestniczyło 15 sędziów.

PiS zapewnia, że to próba kompromisu, a przynajmniej takie zapewnienia składa szef klubu PiS Ryszard Terlecki. Jednocześnie zapewnia, że zespół ekspertów, wcześniej już powołany do znalezienia wyjścia z impasu wokół TK, pracuje dalej, niezależnie od wniesionego projektu. Beata Mazurek (PiS) na wcześniejszej konferencji mniej grzecznie uzasadniała projekt nowej ustawy, twierdząc, że ma na celu przerwanie szerzącej się anarchii inspirowanej przez opozycję”.

Opozycja nie wierzy w żadne zapewnienia rządzących.

„Ja chciałabym bardzo mocno podkreślić, że w tym momencie to, czego potrzebuje TK, to publikacja wyroku z 9 marca 2016 r. oraz przyjęcie ślubowania przez prezydenta od trzech prawidłowo wybranych sędziów” – powiedziała posłanka Nowoczesnej Kamila Gasiuk-Pihowicz, cytowana przez TVN24.

Posłanka nie wykluczyła, że projekt ten może być propozycją na przyszłość, ale teraz należy podporządkować się obowiązującemu prawu.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu